



ZOBACZMY CO W MIKu!

Dostępność oferty kulturalnej
Mazowieckiego Instytutu Kultury
dla osób z dysfunkcją wzroku

MAZOWIECKI
INSTYTUT
KULTURY

JEDNOSTKA
ORGANIZACYJNA
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
MAZOWIECKIEGO

Mazowsze.
serce Polski

**Anna Buchner
Maria Wierzbicka
we współpracy z Kają Rożdżyńską**

ZOBACZMY CO W MIKu!

**Dostępność oferty kulturalnej
Mazowieckiego Instytutu Kultury
dla osób z dysfunkcją wzroku**

**Raport z badań preferencji i potrzeb kulturalnych
osób niewidomych i słabowidzących**

WARSZAWA 2017

WSTĘP

Raport powstał na podstawie badań prowadzonych od czerwca do października 2017 roku na zlecenie Mazowieckiego Instytutu Kultury (MIK) i jest kontynuacją badań dotyczących udziału osób z niepełnosprawnościami w kulturze¹. Nadzernym celem niniejszego badania była identyfikacja preferencji i potrzeb kulturalnych osób niewidomych i słabowidzących oraz strategii promowania wydarzeń do nich skierowanych, rozpoznanie faktycznego pejzażu oferty kulturalnej, której odbiorcami są osoby z dysfunkcją wzroku, a także ewentualnych barier utrudniających im szeroko pojęte uczestnictwo w kulturze. Bezpośrednim wynikiem przeprowadzonego badania było wypracowanie rekomendacji pomocnych w tworzeniu, planowaniu i efektywnej promocji oferty kulturalnej dla osób niewidomych i słabowidzących w MIK. Rekomendacje te przedstawiamy w dalszej części raportu.

¹ W ubiegłym roku zrealizowany został projekt dotyczący uczestnictwa w kulturze osób G/głuchych i słabosłyszących - <http://www.mazowieckieobserwatorium.pl/badania/4541-glusi-i-slyszacy-otwarte-kultury-i-przestrzen-dialogu-raport-z-badan>

METODOLOGIA

Badanie prowadzone w okresie od czerwca do października 2017 roku w Warszawie, z wykorzystaniem jakościowych technik badawczych, składało się z trzech etapów:

- Analizy danych zastanych (desk research) i dobrych praktyk² - obejmującej zarówno literaturę przedmiotu, raporty z badań o podobnej tematyce, a także analizy dobrych praktyk w zakresie organizacji wydarzeń kulturalnych dla osób z dysfunkcją wzroku.
- Indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI) z pięcioma ekspertami zajmującymi się organizacją wydarzeń kulturalnych dla osób z niepełnosprawnością (w tym dla osób niewidomych i słabowidzących), a także promowaniem dostępności instytucji kultury³. Indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI) z dziesięcioma osobami z dysfunkcją wzroku (w próbie badawczej znalazły się osoby niewidome,

ociemniałe i słabowidzące) – 3 mężczyznami, 7 kobietami, w wieku od 23 do ponad 50 lat, w tym 8 osobami z wykształceniem wyższym, 1 ze średnim i 1 w trakcie studiów wyższych.

Po zakończeniu terenowej fazy badania materiał jakościowy z wywiadów z ekspertami i odbiorcami wydarzeń kulturalnych skategoryzowano w „Kartach zdrowia”⁴ (zbiory rubryk podsumowujących kwestie kluczowe dla badania, systematyzujące zebraną wiedzę i umożliwiające nawigację wśród obszernego materiału). Dokładny schemat „Kart zdrowia” powstał po uwzględnieniu uwag i wskazówek sformułowanych w trakcie spotkania zespołu badawczego. Następnie zespół dokonał syntezy materiału badawczego z materiałem uzyskanym w procesie analizy danych zastanych i na tej podstawie wypracował ogólne i szczegółowe rekomendacje zawarte w niniejszym raporcie.

² Przykłady dobrych praktyk organizacji polskich i zagranicznych znajdują się w załączniku do niniejszego raportu.

³ Zdecydowałyśmy się zmodyfikować założenia metodologiczne i zamiast jednego zogniskowanego wywiadu grupowego (FGI) przeprowadziłyśmy wywiady indywidualne, uznając, że wykorzystanie tej techniki badawczej pozwoli na zgromadzenie szerszego materiału i wiedzy na temat konkretnych aspektów uczestnictwa w kulturze osób z dysfunkcją wzroku.

⁴ Metoda analizy wypracowana przez Annę Buchner i Katarzynę Zaniewską wykorzystywana dotychczas do badania sieci społecznościowych i instytucji kultury, której nazwa nawiązuje do „Karty zdrowia pacjenta” w tym wypadku badanych niewidomych i słabowidzących.

WPROWADZENIE

Nie jest łatwo określić wielkość populacji osób niewidomych i słabowidzących w Polsce. Wynika to głównie z faktu, że dane zbierane przez Główny Urząd Statystyczny obejmują osoby z dysfunkcją wzroku w każdym stopniu - również lekkim. Innymi słowy – do statystyk GUS zaliczane są także osoby, które na co dzień korzystają z okularów lub szkielek kontaktowych, a tych, jak wiemy z codziennych obserwacji, jest bardzo wiele. Z tej przyczyny podawana w rozmaitych publikacjach liczba Polaków z dysfunkcją wzroku waha się między 1,8 miliona a około 60 tysięcy.

Zgodnie z danymi zaczerpniętymi z raportu *Stan zdrowia ludności Polski w 2009 r.*⁵ łączna liczba osób niewidomych powyżej 15. roku życia to około 60,2 tysiące. Liczba członków Polskiego Związku Niewidomych (PZN), największej organizacji zrzeszającej osoby niewidome, to około 55 tysięcy. Należy pamiętać, że członkostwo w PZN nie jest obowiązkowe, ale także, że do związku nie są przyjmowane osoby z dysfunkcją wzroku w stopniu lekkim. Jeśli chodzi o Warszawę i województwo mazowieckie, takie statystyki nie są prowadzone, dysponujemy jedynie danymi Okręgu Mazowieckiego PZN, według których liczba członków w stolicy wynosi 2100, a w całym województwie 5360. Jeden z naszych ekspertów mówił też o tym, że obecnie koła PZN zrzeszają głównie osoby starsze, w wieku okołoemerytalnym. Można więc z powodzeniem zakładać, że osób niewidomych w Warszawie jest znacz-

nie więcej i nie jest to grupa marginalna, tym bardziej więc warto kierować do nich ofertę kulturalną.

Wyróżnia się trzy podstawowe sposoby definiowania osób niewidomych: prawny, medyczny i funkcjonalny, które szeroko opisane są, między innymi, w raporcie *Nie bądź ślepy na kulturę - uczestnictwo osób niewidomych w kulturze na przestrzeni lat 1989-2014. Raport finalny*⁶. W niniejszej pracy nie będziemy ich jednak przytaczać, albowiem z perspektywy badanego zagadnienia i przedstawionych dalej rekomendacji istotna jest definicja ogólna. Przyjmuje ona, że osoby niewidome i słabowidzące to osoby, które z powodu dysfunkcji wzroku napotykają na pewne ograniczenia w życiu codziennym, także jeśli chodzi o praktyki kulturalne. Dodatkowo, z perspektywy uczestnictwa w kulturze, bardzo ważny jest podział na osoby niewidome, które nie widzą od dziecka, osoby ociemniałe, które straciły wzrok w wyniku chorób i wydarzeń losowych, a co za tym idzie, mają doświadczenie oraz wspomnienie świata wizualnego, a także na osoby słabowidzące, które doświadczają świata wizualnego w ograniczony sposób. Znaczący jest również fakt, że wiele osób niewidomych i ociemniałych ma poczucie światła, kolorów, potrafi wyodrębnić kontury lub zarysy dużych obiektów, dlatego tak ważne są kwestie związane z oświetleniem miejsc, w których przebywają i porami dnia, w których poruszają się po mieście (o czym piszemy dalej).

⁵ GUS, *Stan zdrowia ludności Polski w 2009 r.*, Warszawa 2011, s. 148.

⁶ B. Kosiński, F. Czech, E. Wiącek i inni, *Nie bądź ślepy na kulturę - uczestnictwo osób niewidomych w kulturze na przestrzeni lat 1989-2014. Raport finalny*, Kraków 2016, <http://kulturaslepych.farbb.com/content/uploads/2017/02/Raport-finalny.pdf>, ss. 8-11.

W kontekście tego projektu, podobnie jak w przypadku badań dotyczących uczestnictwa w kulturze osób G/głuchych i słabosłyszących, niebywale ważny okazał się wątek relacji świata niewidomych i świata widzących. Temat ten budził w rozmówcach wiele emocji, często także negatywnych. Z relacji badanych wynika, że osoby niewidome wciąż spotykają się z różnymi przejawami dyskryminacji. Badani mówili wprost, że postrzeganie osób z dysfunkcją wzroku jest nadal bardzo stereotypowe. Według naszych rozmówców niewidomi bywają traktowani jak osoby niepełnosprawne umysłowo, ich niepełnosprawność wywołuje lęk, a co za tym idzie, jest powodem alienacji.

No więc, jest cały czas kwestia szacunku i godności. I, niestety, z tym mamy problem w ogóle w społeczeństwie, ale myślę, że my stosunkowo często padamy ofiarami tego. I stereotypów. Po prostu ludzie widzący nie wiedzą za wiele o osobach niewidomych i te przykłady mógłbym naprawdę mnożyć. Gdzie jest stereotyp inwalidy, kaleki, nieporadnego życiowo, który zaraz się zabije. Mi się wielokrotnie zdarzało na przykład, że ludzie się do mnie zwracają na ty, a jakim prawem?⁷;

Wiele osób [...] boi się nas. Boi się używać przy nas słowa «widzisz», na przykład, albo «zobacz», «popatrz», albo do «zobaczenia», «do widzenia»; albo na przykład jak pytam, nie wiem, na przykład o autobus, jaki przyjedzie, to ktoś podchodzi z takim dystansem, z taką ostrożnością [...] i szybko ucieka, jakby bał się, że tą ślepotą się zarazi;

⁷ Wszystkie fragmenty oznaczone kursywą pochodzą z wywiadów i są bezpośrednimi cytatami z wypowiedzi Badanych.

Wiele osób [...] boi się nas. Boi się używać przy nas słowa «widzisz», na przykład, albo «zobacz», «popatrz», albo do «zobaczenia», «do widzenia»; albo na przykład jak pytam, nie wiem, na przykład o autobus, jaki przyjedzie, to ktoś podchodzi z takim dystansem, z taką ostrożnością [...] i szybko ucieka, jakby bał się, że tą ślepotą się zarazi

Często osoby widzące działają w dobrej wierze, po prostu nie mając świadomości, że swoim zachowaniem przekraczają dozwolone granice interwencji w czyjąś prywatną przestrzeń czy też po prostu naruszają wolność drugiego człowieka; *Że łapią mnie za rękaw i gdzieś próbują mnie przenieść w miejsce, które im się wydaje stosowne dla mnie. Zmuszają mnie do siedzenia, do bycia gdzieś, do zrobienia czegoś. Nie mogę po prostu odpowiedzieć «nie dziękuję», «ale nie, ale nie, proszę pana», «nie dziękuję», «ale nie, nie, nie». I ja muszę się 5 minut wyklócać o to, żeby mnie ktoś zostawił w spokoju. Czyli ludzie nie szanują tego, niestety, wielu ludzi nie szanuje tego, że np. nie chcę pomocy albo chcę.*

Według badanych wiele opisywanych problemów wynika z niewiedzy i braku edukacji, nie zaś z negatywnego nastawienia do osób z dysfunkcją wzroku - *To nie jest tak, że społeczeństwo ma złą wolę, tylko najczęściej pewne złe podejścia, złe sytuacje, wynikają właśnie z niewiedzy.*

W Polsce odczuwalnie brak edukacji na temat niepełnosprawności, bo opisywany problem dotyka nie tylko niewidomych i słabowidzących, wybrzmiał również w badaniu dotyczącym osób G/głuchych i słabosłyszących. Efektem niewiedzy są opisywane przez badanych sytuacje, takie jak, na przykład, nieumiejętne, a często wręcz krzywdzące, próby udzielenia pomocy. Tych powtarzających się sytuacji można by uniknąć (o konkretnych rozwiązaniach piszemy dalej), co przypuszczalnie wpłynęłoby pozytywnie na komfort życia osób niewidomych i słabowidzących oraz na ich funkcjonowanie w przestrzeni publicznej.

Jednak najważniejszym wątkiem, pośrednio związanym ze wszystkimi opisanymi powyżej, jest kwestia normalności, zwrócenie uwagi na

to, że niepełnosprawność wzroku nie odbiera władz umysłowych, sprawności fizycznej, a przede wszystkim godności osobistej. Wszyscy badani podkreślali, że chcą być traktowani normalnie, że ich niepełnosprawność nie wyklucza normalnego życia, że na większości płaszczyzn życia codziennego funkcjonują podobnie jak osoby widzące, szczególnie dziś - w dobie nowych technologii i aplikacji dedykowanych osobom z dysfunkcjami wzroku.

Ale wiesz co, przede wszystkim to jest takie uderzające, że ludzie często się nas boją i dopiero, wiesz, w kontakcie z taką żywą jednostką typu, właśnie gdzieś tam, jakaś Ania, Tomek, Marta itd. poznają takiego człowieka i zobaczą, że tak naprawdę to jest normalny człowiek, który normalnie wygląda, normalnie mówi. Normalnie się zachowuje, w ogóle zajmuje się różnymi rzeczami. To dopiero oni są wtedy takie «Wow jestem taka zafascynowana panią. Pani jest taka niesamowita», a ja mówię «Boże ja wcale nie jestem niesamowita. Jestem normalna»;

Żeby [ludzie] nie patrzyli się jak na przybysza z kosmosu na tą laskę białą. No, żeby po prostu ludzie wykazali trochę zrozumienia. Żebym była traktowana normalnie, jak zwykły człowiek, a nie jak ktoś inny;

To też jest w sumie dosyć istotne i też dosyć często spotykane. Mam wrażenie, że osoby widzące często myślą, że skoro nie widzę, to znaczy, że też nie słyszę i jestem w ogóle upośledzony. Bo, na przykład, kiedyś stałem sobie na przystanku z białą laską na sztorc postawioną, nagle głos przy samym uchu - Dzień dobry, 24 podjeżdża - facet możesz to samo do mnie powiedzieć z odległości metra, nie musisz mi przykładacę gęby do ucha, za przeproszeniem. Chodzi o takie normalne, zwyczajne

traktowanie, jak każdego innego.

Nasi słabowidzący rozmówcy również zwracali uwagę na podobne problemy i stereotypowe czarno-białe postrzeganie osób z dysfunkcjami wzroku.

Potem są takie sprawy, że ludzie nie rozumieją, dla ludzi jest czarno-białe, albo wszystko widzisz, albo jesteś ślepa. I to jest straszne, bo wszelkie wyjście z tego schematu powoduje... nie wszelkie, ale częste wyjście z tego schematu powoduje podejrzenia, że oszukuję, że coś jest nie tak [bo mam okulary i jednak widzę];

Bo to jest trochę tak, że ludziom się wydaje, że jeżeli nie jesteś zupełnie niewidoma, to znaczy, że dobrze widzisz, a to jest bardzo daleko nie tak. [...] Uważam, że to można by zapamiętać i to można by było zrozumieć. To nie jest tak, że ja przez złośliwość nie noszę okularów albo przez głupotę nie potrafię odróżnić swojego dziecka od innych dzieci.

Postulat bycia traktowanym normalnie jest z perspektywy MIK o tyle istotny, że badani jednoznacznie deklarowali potrzebę uczestnictwa we wszelkiego rodzaju wydarzeniach kulturalnych, skierowanych także do ludzi widzących. Konstruując ofertę kulturalną dla osób z dysfunkcją wzroku, należy więc skupić się przede wszystkim na aspektach organizacyjnych, technicznych i technologicznych ułatwiających uczestnictwo w wydarzeniach skierowanych do wszystkich potencjalnych odbiorców działań kulturalnych MIK. Wszystkie osoby, z którymi rozmawialiśmy, korzystają choćby z jakiegoś wycinka szeroko pojętych wydarzeń kulturalnych. Ich aktywność kulturalna nie odbiega od poziomu aktywności kulturalnej osób widzących. Wśród wydarzeń kulturalnych, w których biorą udział, badani wymieniali: wystawę stałą w Muzeum Powstania

Warszawskiego, wystawy w Zachęcie, Muzeum Narodowym i Królikarni, wydarzenia oferowane w ramach *Tygodnia Kultury Bez Barier*, spektakle w teatrze Nowym, TR Warszawa, Studio, Powszechnym, Kwadrat, Ateneum, Kamienica i Roma, seanse kinowe, koncerty muzyki klasycznej, koncerty muzyki popularnej (Pidżama Porno, Armia, Kult), festiwal *Woodstock*, festiwal *Skrzyżowanie Kultur* czy Międzynarodowe Spotkania Teatrów Tańca. Nasze badanie potwierdza ogólnopolską tendencję, o której pisali autorzy przytaczanego raportu *Nie bądź ślepy na kulturę...* - „Instytucje kultury, które respondenci odwiedzili, co najmniej jeden raz, w zeszłym roku to: muzea (ok. 62%), kino (ok. 58%), teatry (ok. 53%) oraz biblioteki (50%). Względnie najmniej osób gościło w: operze/operetce (21%), galeriach sztuki (22%) oraz filharmonii (28%). Odsetek respondentów, którzy odwiedzili w ostatnim roku poszczególne instytucje kultury jest nadspodziewanie wysoki. Dotyczy to szczególnie takich instytucji jak muzea, kina czy teatry, w których, z uwagi na bariery dostępowe, osoby niewidome do niedawna bywały jedynie sporadycznie. Relatywnie wysoki odsetek osób, które w ostatnim roku odwiedzały poszczególne instytucje kultury, znajduje wyjaśnienie w technologiach wspierających zastosowanych w tych instytucjach”⁸. Wyniki te pokazują wyraźnie, że kwestia odpowiedniego technologicznego przystosowania instytucji jest niezwykle ważna w podnoszeniu poziomu uczestnictwa osób z niepełnosprawnością wzroku w oferowanych wydarzeniach kulturalnych.

⁸ Ibidem, s. 118.

**ŻYCIE CODZIENNE ZE SMARTPHONEM
- TECHNOLOGIE CYFROWE A NIEWIDZIALNY ŚWIAT**

Nie ulega wątpliwości, że dynamiczny rozwój nowych technologii wpłynął znacząco na standard życia osób z niepełnosprawnością wzroku. Dzięki technologiom mobilnym i aplikacjom instalowanym na smartphony mogą łatwiej poruszać się, wykonywać rozmaite czynności, pozyskiwać informacje i komunikować z ludźmi. Wszyscy badani wykorzystują na co dzień rozmaite aplikacje i domyślne rozwiązania systemów operacyjnych (np. możliwość zbliżania fragmentów ekranu w urządzeniach firmy Apple) dedykowane osobom niewidomym lub słabowidzącym. Wśród wymienianych aplikacji znalazły się przede wszystkim czytniki ekranu z syntezą mowy - KNFB Reader, Voice Dream Reader, NVDA, a także aplikacje pozwalające na łatwiejsze poruszanie się, wytyczanie tras przejazdu, lokalizowanie swojego położenia, np. Seeing Assistant Move i Mooveit. Niektórzy z badanych korzystają z aplikacji pozwalających odczytywać ceny w supermarketach, identyfikujących przedmioty na podstawie zrobionego zdjęcia lub, jak w aplikacji Be My Eyes, poprzez połączenie się przez kamerę w telefonie z widzącą osobą zyskują pomoc w wykonaniu pewnych czynności - jedna z badanych mogła dzięki temu nastawić pranie w nieznannej pralce, w nowym mieszkaniu.

Badani nie mieli wątpliwości, że nowoczesne technologie przyczyniają się do ułatwienia codziennego życia osób niewidomych i słabowidzących, a także, co wydaje się szczególnie istotne, znacząco wpływają na ich uniezależnienie się od pomocy osób trzecich podczas przemieszczania się, co, zdaniem jednej z badanych, jest najbardziej stresującym aspektem

no, wydaje mi się, że mój sposób korzystania z Internetu nie odbiega od tego, w jaki sposób wykorzystują go osoby widzące. Czyli w każdy sposób. Kupuję, sprzedaję, czytam książki, czytam informacje. Każdy, każdy możliwy sposób.

życia osoby z dysfunkcją wzroku.

No więc, dzięki tym nowoczesnym technologiom mamy dostęp natychmiastowy do rozkładów jazdy albo do tego, gdzie w danym momencie jest, na GPS-ie, z GPS-u mam możliwość skorzystania, dowiem się wtedy, gdzie jest np. tramwaj czy autobus. To czyni mnie bardziej niezależnym. I to jest bardzo ważny element korzystania mojego z nowoczesnych technologii. Łatwiejsze lokalizowanie miejsc, łatwiejsze przemieszczanie się, wyznaczanie tras chociażby, bardzo to mnie uniezależnia.

Jeśli chodzi o korzystanie z Internetu badane osoby wykorzystują go do tych samych celów co osoby widzące – *no, wydaje mi się, że mój sposób korzystania z Internetu nie odbiega od tego, w jaki sposób wykorzystują go osoby widzące. Czyli w każdy sposób. Kupuję, sprzedaję, czytam książki, czytam informacje. Każdy, każdy możliwy sposób.*

***FRONTEM DO NIEWIDOMYCH
I SŁABOWIDZĄCYCH - ORGANIZACJA IDEALNIE
OTWARTEGO WYDARZENIA***

W trakcie wywiadów rozmawialiśmy z badanymi o ich pozytywnych i negatywnych doświadczeniach uczestnictwa w różnego rodzaju wydarzeniach kulturalnych. Mialiśmy to szczęście, że wszystkie badane osoby należały do tych, którzy nie uważają, że *w dobrym tonie jest powiedzieć, że sobie we wszystkim świetnie radzą*. Wprost i wyczerpująco mówiły o udogodnieniach, które powodują, że bariera w dostępie do odbioru kultury i sztuki spowodowana dysfunkcją wzroku jest skutecznie minimalizowana. Poniżej przedstawiamy wszystkie kwestie, które zostały przez badanych poruszone. Dzięki zastosowaniu pomocnych rozwiązań instytucja zyskuje kwalifikację *usytuowania frontem do niewidomych i słabowidzących*. Postanowiliśmy rekomendacje dotyczące organizowania idealnie dostępnego wydarzenia oddzielić od pozostałych, skierowanych stricte do MIK (które znajdują się na końcu raportu).

Audiodeskrypcja

Audiodeskrypcja to usługa dedykowana osobom z niepełnosprawnością wzroku, polegająca na werbalnym opisywaniu kluczowych elementów wizualnych form przekazu, takich jak klipy filmowe, fotografie, diagramy, wykresy, schematy, rysunki⁹. Wszystkie badane osoby korzystały z audiodeskrypcji (przede wszystkim filmowej, ale też spektakli teatralnych i w trakcie wizyt w muzeach i galeriach) i uważają to rozwiązanie

za bardzo dobre, a wręcz niezbędne. Jedna z badanych mówiła wprost:

Dzięki audiodeskrypcji jestem tym takim pełnowartościowym widzem, tak. A tak wiadomo, mogę iść, ale to nie jest to. Więc audiodeskrypcja to jest ... jestem wielką, zagorzałą zwolenniczką. Inny badany mówił o różnicy w odbiorze sztuki teatralnej z i bez audiodeskrypcji - *Ilekcroć jestem, na przykład, w teatrze na jakiejś sztuce bez audiodeskrypcji i potem, nie wiem, siedzimy sobie przy jakimś piwku czy czymś i rozmawiamy, ja wtedy zdaję sobie sprawę, jak wiele straciłem, nie. I na ile rzeczy nie mogłem zwrócić uwagi. Natomiast to samo, kiedy dzieje się już po sztuce z audiodeskrypcją, to pewnie też trochę, ale jednak to nie czuję się w jakiś tam sposób uszkodzony tak. Więc audiodeskrypcja, uważam, że jest dosyć podstawową rzeczą. Jest po prostu potrzebna i w filmach i w teatrze.*

*Dzięki audiodeskrypcji
jestem tym takim
pełnowartościowym widzem,
tak. A tak wiadomo, mogę
iść, ale to nie jest to. Więc
audiodeskrypcja to jest ...
jestem wielką, zagorzałą
zwolenniczką.*

⁹ G. Kozłowski, M. Laskowski, M. Marciniak i inni, E-podręcznik dostępny dla wszystkich, Warszawa 2013 <http://www.fdc.org.pl/opracowania-fdc/>.

Istnieje dość bogata literatura na temat audiodeskrypcji i preferencji odbiorczych osób z niej korzystających. Regulują ją określone standardy i wytyczne, sformułowane na podstawie badań, między innymi obszerną pozycją na ten temat jest podręcznik *Audiodeskrypcja w teorii i praktyce, czyli jak mówić o tym, czego nie można zobaczyć* pod redakcją Mariusza Trzeciakiewicza¹⁰. Ważną kwestią, o której wspominali badani i eksperci, jest trudność odbioru audiodeskrypcji. Jest to czynność, której trzeba się nauczyć i do której trzeba się przyzwyczaić. Jedna z ekspertek rekomendowała planowanie wydarzeń z audiodeskrypcją dla dzieci i młodzieży jako do grupy, której stosunkowo łatwo jest, w porównaniu z osobami starszymi, uczyć się takiego odbioru kultury i sztuki. Taka „inwestycja” później może zaprocentować stałą i chętną do uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych niewidomą i słabowidzącą publicznością. Pod tym względem warto śledzić działania wrocławskiej Fundacji Na Rzecz Audiodeskrypcji „Katarynka”.

Profesjonalna, przeszkolona obsługa

Temat pracowników i personelu instytucji, nie tylko kultury, z którymi stykają się badani, był emocjonującym wątkiem właściwie każdego wywiadu. Niestety, tak jak pisałyśmy we Wprowadzeniu, z powodu lęku albo niewiedzy, czasami osobom niewidomym i słabowidzącym pomaga się w zupełnie nieumiejętny sposób. Jednocześnie, o czym mówili badani, ta pomoc

jest niebywale potrzebna. Doprowadzenie do rzędu, pokazanie miejsca albo wskazanie szatni lub toalety jest reakcją, której badani jak najbardziej oczekują. Można to jednak zrobić w skrajnie odmienny sposób. Badani mają niestety nieprzyjemne doświadczenia odnoszenia się do nich w sposób infantylny albo protekcyjny. Opowiadali o tym, że czuli się potraktowani w sposób *urągający godności; jak osoba poza dysfunkcją wzroku niepełnosprawna intelektualnie*. Jednocześnie bardzo też doceniali sytuacje, w których spotkali się z reakcją zgodnie z ogólnie przyjętym *savoir-vivrem* w stosunku do osób niewidomych i słabowidzących. Zachowanie według pewnych reguł sprawia, że zarówno obsługa, jak i niewidomi, i słabowidzący goście czują się swobodnie i bezpiecznie. Badani mówili, że hasłem od razu gwarantującym pewność, iż znajdują się w miejscu, w którym otrzymają fachową pomoc, jest pytanie: „czy podać Pani/Panu łokieć?”

Bardzo ważne jest, by przeszkoleniu podlegał cały personel, zarówno merytoryczni pracownicy, jak i osoby pracujące przy kasach, w kawiarni, szatni i ochronie. Często to oni są odzwierciedleniem i osobami, z którymi niewidomi i słabowidzący mają pierwszy intensywny kontakt w danym miejscu. Zdaniem ekspertów niezbędne jest bieżące szkolenie w tym zakresie. Ze względu na rotację pracowników, warto pamiętać, żeby regularnie doszkalać personel.

Poznanie przez dotyk

Poznanie przez dotyk jest, jak pisze wiceprezes Fundacji Kultury Bez Barrier, Robert Więckowski, naturalną formą poznania otaczającej rzeczywistości nie tylko dla niewidomych, ale też widzą-

¹⁰ M. Trzeciakiewicz, *Audiodeskrypcja w teorii i praktyce, czyli jak mówić o tym, czego nie można zobaczyć*, http://avt.ils.uw.edu.pl/files/2014/01/Szarkowska_Ku-erstler_AD-w-kinie-teatrze-i-muzeum.pdf

cych, z tą różnicą, że niewidomi korzystają z tej możliwości znacznie częściej¹¹.

Badani mieli doświadczenie takiej formy kontaktu ze sztuką - *jeśli chodzi o zwiedzanie, to dla mnie zawsze takie najbardziej, nie wiem, jak to powiedzieć, ekscytujące i najfajniejsze zwiedzania to są takie, gdzie po prostu można wszystkiego dotykać; jeżeli chodzi o np. rzeźby, to coś we mnie się otwiera, jak spotykam gablotę, rozumiem, że nie powinniśmy dotykać oryginałów, bo mogłyby się z czasem zniszczyć, dlatego świetnym rozwiązaniem jest przygotowywanie duplikatów, które będzie można dotknąć i które jakąś tam próbę czasu przetrwają i nie będzie to wpływało negatywnie na ich stan.*

Nie chodzi tylko o możliwość dotykania dzieł sztuki albo muzealnych eksponatów, ale też, przykładowo, scenografii. Możliwość wcześniejszego zapoznania się z nią przed przedstawieniem jest bardzo cenna dla dalszego odbioru sztuki i warto przewidzieć taką możliwość dla osób niewidomych i słabowidzących, nawet na pół godziny przed rozpoczęciem spektaklu.

W sytuacjach, w których z różnych względów nie można stworzyć możliwości dotykania oryginału, bardzo pomocne są tyflografiki - specjalnie przygotowane plansze z elementami wypukłymi, zwane rysunkami dla niewidomych lub rysunkami wypukłymi¹².

Badani również mieli kontakt z tyflografikami i, zwłaszcza Ci o technicznych umysłach, doceniali taką możliwość poznania.

¹¹ Więckowski R., *Zobaczyć Muzeum w: ABC. Gość niepełnosprawny w Muzeum*, Warszawa 2013, <http://nimosz.pl/pl/wydawnictwa/wydawnictwa-nimosz/abc-gosc-niepelnosprawny-w-muzeum> s.79.

¹² Ibidem, s.81.

jeśli chodzi o zwiedzanie, to dla mnie zawsze takie najbardziej, nie wiem, jak to powiedzieć, ekscytujące i najfajniejsze zwiedzania to są takie, gdzie po prostu można wszystkiego dotykać; jeżeli chodzi o np. rzeźby, to coś we mnie się otwiera, jak spotykam gablotę, rozumiem, że nie powinniśmy dotykać oryginałów, bo mogłyby się z czasem zniszczyć, dlatego świetnym rozwiązaniem jest przygotowywanie duplikatów, które będzie można dotknąć i które jakąś tam próbę czasu przetrwają i nie będzie to wpływało negatywnie na ich stan.

Kontakt z twórcami/kuratorami/ekspertami w danej dziedzinie

Bardzo dobrze ocenianym wyjściem naprzeciw potrzebom osób niewidomych i słabowidzących było też stwarzanie możliwości kontaktu z twórcami, aktorami albo specjalnych form oprowadzania. Badani podkreślali, że możliwość dopytania o szczegóły albo kontekst powstania danych dzieł (niezależnie od ich formy) był dla nich niebywale cenny. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest też łączenie dostępności opisanych powyżej tyflografik z równoczesnym kontaktem z ekspertem, który może udzielić na ich temat więcej informacji, czy odpowiedzieć na powstające w trakcie ich dotykowego odbioru pytania. Badani często dopiero podczas takich spotkań mieli poczucie, że w pełni coś zrozumieli/odebrali, albo po prostu było to dla nich znaczące, miłe i wpadające w pamięć doświadczenie - *super jest to, że można z nimi też porozmawiać, z tymi ludźmi prowadzącymi. I np. to że kiedyś po pewnej wystawie zaproszono nas na takie after party wystawowe po prostu z załogą Zachęty. O! I to było takie fajne właśnie, nigdy bym czegoś takiego nie doświadczył w życiu. I ja to sobie bardzo dobrze zapamiętałem.*

Jeżeli tylko istnieje taka możliwość, warto planować tego typu spotkania, gdyż są one jednoznacznie pozytywnie oceniane.

Pomoc wolontariuszy w dotarciu na miejsce

Badani wspominali też, że bardzo dobrą praktyką, z którą zetknęli się w trakcie Festiwalu Kultury Bez Barrier albo wydarzeń organizowanych przez Zachęty, jest pomoc wolontariusza w dotarciu na miejsce z najbliższego przystanku.

Wolontariusze czekali na umówione wcześniej osoby niewidome i słabowidzące na przystankach i stamtąd sprawnie doprowadzały je do budynku instytucji, w której miały one wziąć udział w wydarzeniu kulturalnym. Jedna z badanych w taki sposób argumentowała potrzebę tego rodzaju pomocy - *z przystanku żeby ktoś pomógł dotrzeć, to jest naprawdę duża pomoc. Bo jednak osoba niewidoma musi się wielu tras uczyć i uczenie się jeszcze do wszystkich instytucji kulturalnych w momencie, kiedy nie jest łatwo to zapamiętać, nie chodzi się tam co tydzień. No nie jest to proste.*

Pośrednią formą pomocy jest też dokładna informacja, przygotowana specjalnie pod kątem osób niewidomych i słabowidzących, dotycząca sposobu dotarcia do budynku: jakim środkiem komunikacji dojechać, na jaki przystanek i jak z niego dalej iść. Jako dobry przykład takiej pomocy podawana była informacja zawarta na stronie Fundacji Vis Maior (<http://fundacijavismaior.pl/kontakt-i-dojazd/>). Podobne rozwiązania rekomendowali również eksperci.

Cena

Analogicznie jak we wcześniejszym raporcie na temat sytuacji osób G/głuchych częstą barierą uczestnictwa w kulturze jest wysoka cena biletów. Badani mówili wprost, że doceniają zniżki, które są dla nich w wielu instytucjach kultury przewidziane - *jak bilet jest dwie dychy tańszy, to ja się czuję jakaś taka zaopiekowana. I to jest takie dla mnie przyjemne;*

Przykładowo, jak bilet to 15 zł, to jest taka cena naprawdę bardzo mała i można jeszcze kogoś zaprosić. Dzięki temu nasz znajomy skorzysta, więc jest to też tak, że możemy też coś komuś

dać jako niewidomi, prawda. Jednak osoba widząca nie pójdzie za 15 zł do teatru, raczej, prawda. A dzięki kontaktom ze mną, przyjaźni ze mną, może pójść. I to też jest fajne, że ja mogę zaprosić kolegę i powiem mu, że ma bilet za 15 zł. Druga przytoczona wypowiedź porusza ważną kwestię zapewnienia możliwości zniżki dla towarzyszącej niewidomemu osobie. Jest to rozwiązanie bardzo dobre ze względu na niebywale istotny aspekt zbliżania świata widzających i niewidomych, które zdecydowanie rekomendujemy. Warto w tym miejscu wspomnieć o przykładzie złej praktyki odnośnie systemu wcześniejszego zakupu zniżkowych biletów, z którą zetknęli się badani. Musieli oni okazywać uprawniającą do zniżki legitymację w kasie, co właściwie oznaczało niemożność wyręczenia w zakupie biletu znajomych, z którymi planuje się wspólne wyjście (*nie będę przecież komuś zabierał legitymacji, żeby kupić mu bilet*). Argumentacją za takim rozwiązaniem była chęć maksymalnego przyspieszenia momentu sprawdzania biletów, tym niemniej, samo wyobrażenie zakorkowania kolejki przez grupę niewidomych niemogących szybko odnaleźć legitymacji wydaje się dość absurdalne, a zakładanie takiego scenariusza uznać można za nieżyczliwość w stosunku do osób z dysfunkcją wzroku.

**NA RZECZ NIEWIDOMYCH I SŁABOWIDZĄCYCH
- PIONIERZY DZIAŁAŃ ORAZ
POTENCJALNI SPRZYMIERZEŃCY**

W trakcie analizy zebranego materiału postanowiliśmy podzielić zidentyfikowane przez badanych instytucje, organizacje, nieformalne grupy/inicjatywy działające na rzecz osób niewidomych i słabowidzących pod kątem tego, w jaki sposób MIK może potencjalnie wykorzystać ich doświadczenie albo nawiązać z nimi współpracę.

Chcemy wyraźnie zaznaczyć, że znajdująca się poniżej lista obejmuje wyłącznie wspomniane przez badanych instytucje/organizacje i nieformalne grupy. W załączniku do niniejszego raportu znajdują się ponadto przykłady polskich i zagranicznych działań na rzecz udostępniania wydarzeń kulturalnych osobom niewidomym i słabowidzącym będące wynikiem analizy danych zastanych i źródeł internetowych.

Gwiazdy otwartości i dostępności

W tej grupie znajduje się jedna warszawska instytucja - **Zachęta - Narodowa Galeria Sztuki** (<https://zacheta.art.pl/pl>) i jedna warszawska organizacja - **Fundacja Kultury Bez Barrier** (<http://kulturabezbarier.org/>), które w pozytywnym kontekście były wspomniane przez wszystkich badanych.

Zachęta to jest instytucja, która jest wzorem do naśladowania, myślę, dla wszystkich innych instytucji kultury. To, co robi cała grupa osób zaangażowanych w to, żeby udostępniać sztukę współczesną, jest wielkie ponieważ oni... one głównie, chociaż nie tylko, te osoby zmierzyły się z takim trudnym, myślę, wyzwaniem, żeby udostępnić sztukę współczesną, która jest słabo rozumiana w ogóle dla ludzi, to udało im się. Ja chodzę tam od lat pięciu, myślę, na te spotkania w Zachęcie, bardzo wysoko oceniam pracę,

którą robią dziewczyny i bardzo wysoko oceniam ich zaangażowanie w to, żeby to upowszechniać; Fundacja Kultury Bez Barrier, oni robią fajne rzeczy i robią tego dużo. To, na jaką skalę wchodzi z audiodeskrypcją właśnie w Warszawie, że raz w miesiącu można spokojnie coś obejrzeć, jest super. Robią świetną robotę i to nie tylko z audiodeskrypcją, oni działają na wielu innych płaszczyznach, nie tylko jeżeli chodzi o niepełnosprawność wzroku, tylko w ogóle podejmują temat dostępności.

Z całą pewnością są to podmioty, z którymi trzeba wręcz współpracować. Są one otwarte na wymianę doświadczeń i pomoc, a w przypadku Fundacji Kultury bez Barrier - na wspólne działania.

Bratnie instytucje i organizacje

Tu natomiast znajdują się, również wymieniane w kontekście pozytywnych doświadczeń badanych, instytucje i organizacje, które nie mieszczą się w Warszawie. Są to **Muzeum Regionalne w Stalowej Woli** (<http://www.muzeum.stalowawola.pl/pl>), **Muzeum Śląskie w Katowicach** (<https://muzeumslaskie.pl/pl/>), wrocławska **Fundacja Na Rzecz Audiodeskrypcji „Katarynka”** (<http://fundajakatarynka.pl/>) oraz krakowskie **Fundacja Siódmy Zmysł** (<http://siodmyzmysl.org/>) i **Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego** (<http://www.firr.org.pl/index.php?lang=pl>). Zdecydowanie warto przyglądać się ich działalności. Jedną z ekspertek biorących udział w badaniu była przedstawicielką jednej z tych instytucji i z chęcią dzieliła się swoim doświadczeniem.

Potencjalni partnerzy działań i sojusznicy w szerzeniu informacji

W tej grupie umieściliśmy organizacje wymieniane przez badanych, które w różny sposób działają na rzecz osób niewidomych i słabowidzących. Znalazły się wśród nich - **Fundacja Vis Maior** (<http://fundacijavismaior.pl/>), **Stowarzyszenie Tęcza** (<http://www.tecza.org/>), **Fundacja Niewidomi Na Tandemach** (<http://niewidominatandemach.pl/>), **Fundacja Zobaczć morze** (<https://www.zobaczyc-morze.pl/>), **Duszpasterstwo Niewidomych na Pivnej** (<http://www.dn.triuno.pl/index.php?id=89>), **Fundacja Pies Przewodnik** (<http://piesprzewodnik.org.pl/>), **Stowarzyszenie Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki Niewidomych i Słabowidzących CROSS** (<http://www.cross.org.pl/>). Potencjalnie, dla części z nich MIK, dysponujący nową, dostosowaną do potrzeb osób z niepełnosprawnością siedzibą, może być atrakcyjnym partnerem wspólnych działań. Każda z wymienionych organizacji posiada też bazę kontaktów. Z całą pewnością, zwłaszcza na początku intensywnej działalności na rzecz osób niewidomych i słabowidzących, warto zwracać się do tych organizacji z prośbą o pomoc w promocji wydarzeń MIK.

Nieformalni sojusznicy

Badanie ujawniło też nieformalne grupy - grupę Facebook'ową **Niewidomi i Niedowidzący - Bądźmy razem!**, grupę Facebook'ową **Kącik pod wieżą**, grupę przewodników **Niewidzialnej wystawy** (<http://niewidzialna.pl/>), interentową grupę dyskusyjną **Tyflos** przy Biurze Osób

Niepełnosprawnego Uniwersytetu Warszawskiego oraz blog **Salon kultury** (<http://salon-kultury.blogspot.com/>) jednej z badanych. Wszystkie one mogą stać się potencjalnym kanałem komunikacji na temat planowanych w MIK wydarzeń.

SZCZEGÓŁOWE REKOMENDACJE

Twarz MIK-u

W opisywanej już wcześniej Zachęcie programowe działania dla osób z dysfunkcją wzroku dzieją się od 2012 roku. Odpowiedzialne są za nie Paulina Celińska i Anna Zdzieborska, które są dobrze rozpoznawalne wśród badanych - *chodzę tam od lat pięciu, na te spotkania w Zachęcie, bardzo wysoko oceniam pracę, które robią dziewczyny i bardzo wysoko oceniam ich zaangażowanie w to, żeby to upowszechniać.* Takie jednoznacznie pozytywne wiązanie działań danej instytucji na rzecz osób z dysfunkcją wzroku z konkretnymi, odpowiedzialnymi za nie, pracownikami skłania nas do sformułowania rekomendacji o obraniu podobnej bezpośredniej strategii kontaktu w MIK. Otwarty MIK powinna reprezentować konkretna, znana z imienia i nazwiska osoba, która jest obecna w trakcie wydarzeń (niekoniecznie wszystkich) dostępnych dla niewidomych i słabowidzących i jest skłonna to tego, by wysłuchać ich sugestii lub pytań.

Pierwszy kontakt online

Niezwykle ważną kwestią jest dostępność strony internetowej. Badani często rezygnują ze śledzenia oferty kulturalnej instytucji, których strony internetowe są dla nich trudne, *które są może super fajne dla osób widzących, ale dla nas są koszmarem.* Należy unikać zamieszczania treści w animacjach Adobe Flash czy też na plakatach. Tego typu komunikaty nie są rozpoznawane przez czytniki ekranu jako tekst, co

sprawia, że z perspektywy osoby niewidomej są kompletnie bezużyteczne, a dodatkowo wzbudzają irytację i frustrację. Należy unikać samoistnie włączających się po otwarciu strony dźwięków - muzyki, komunikatów, filmów. *I ogólnie, jak jest taka strona, która jest mocno przybajerzona, że na przykład tak dużo się rozwija jakies menu, dużo jakichś banerów tam jest, no to tam latają jakies rzeczy, to jest słabo. A najgorsze co mnie wkurza, no bo my korzystamy z czytnika ekranu, czyli z programu, który nam czyta na głos to, na co najedziemy. Więc najgorsze co może być dla niewidomego na stronie, to jak się automatycznie odpala jakiś dźwięk, na przykład filmik. Często jest tak, że jak wchodzimy na jakies strony, nie wiem, kulturalne, to się odpala jakaś muzyczka automatycznie.* Aby strona internetowa instytucji spełniała swoją informacyjną funkcję dla osób z dysfunkcjami wzroku, wskazane jest, aby w pełni odpowiadała standardom WCAG 2.0. Warto skonsultować wygląd i funkcjonalność strony z życzliwą osobą niewidomą, która wskaże ewentualne problemy i jako ekspert doradzi właściwy kierunek zmian.

Bezpośredni mailing

Jeśli chodzi o promocję wydarzeń kulturalnych, wszyscy badani jednoznacznie wskazywali maila jako formę komunikacji, która jest najskuteczniejsza. Z odczytywaniem maili nawet osoby mniej kompetentne cyfrowo nie mają zazwyczaj problemów. Najlepiej sprawdza się informowanie zarówno poprzez rozsyłanego regularnie newslettera oraz zaproszeń na konkretne wydarzenia. Ważne, tak jak w przypadku opisywanej dostępności strony internetowej,

aby zaproszenia miały formę tekstową, a nie były załącznikiem w postaci graficznej (na przykład tekstu na plakacie), której czytelnicy ekranu nie rozpoznają jako nośnika tekstu. Wszyscy badani mają profile na Facebooku i w różnym stopniu korzystają z tego medium. Warto zatem informować także poprzez Facebooka - własny fanpage - tu podobnie jak w przypadku maili, komunikaty w formie tekstu poza załączaniem plakatu z informacjami oraz przez fanpage'e i grupy dedykowane osobom niewidomym. Jeśli chodzi o osoby starsze, zdaniem ekspertów, należy kierować informacje do Okręgu Mazowieckiego Polskiego Związku Niewidomych. Rekomendujemy więc stworzenie własnej MIK-owej listy mailingowej osób niewidomych i każdorazowe zbieranie adresów mailowych od będących po raz pierwszy w MIK niewidomych uczestników wydarzeń kulturalnych. Jak wiemy, Fundacja Kultury Bez Barrier wkrótce uruchamia bezpłatną aplikację mobilną, która będzie wysyłać powiadomienia na temat wydarzeń kulturalnych dla osób z niepełnosprawnością, w tym z dysfunkcją wzroku. Koniecznie należy zadbać o to, aby z jednej strony promować tę aplikację wśród niewidomych i słabowidzących odbiorców działań kulturalnych MIK, a także, żeby informacje o wszystkich planowanych wydarzeniach były udostępnione użytkownikom tej aplikacji.

Znaczące detale

W trakcie badania pojawiło się parę drobnych sugestii odnośnie dostosowania remontowanego budynku MIK do potrzeb osób niewidomych i słabowidzących. Pierwsza z nich dotyczyła zastosowania prostych oznaczeń w alfabecie

Braille'a¹³ w miejscach, które i tak niewidomi i słabowidzący odruchowo dotykają. Chodzi konkretnie o oznaczenia na klamkach płci toalet (*wejście pomyłkowo do toalety przeciwnej płci jest szalenie niekomfortowe i krępujące*) oraz na poręczy informacji, co znajduje się na danym piętrze (*rozwiązanie z poręczami sprawdza się w II linii warszawskiego metra*). Kolejna sugestia dotyczyła stworzenia tyflografiki będącej mapą przestrzeni MIK, z którą niewidomi i słabowidzący mogą zapoznać się przy wejściu, tak żeby lepiej móc poznać i wyobrazić sobie to, w jakiej przestrzeni będą przebywać. Ostatnia sugestia dotyczyła przeprowadzenia konsultacji z osobami z widzeniem cząstkowym światła i kolorów, w jaki sposób aranżować światło w trakcie wydarzeń z udziałem osób słabowidzących.

W zdrowym ciele zdrowy duch

W trakcie rozmów na temat preferowanych sposobów spędzania wolnego czasu badani wspominali o aktywności fizycznej - pilatesie, jodze i tańcu. Niektórzy z nich brali udział w warsztatach tanecznych regularnie, inni w ramach Festiwalu Kultury Bez Barrier. Jedna

¹³ Alfabet Braille'a – system pisma punktowego dla osób niewidomych, który składa się ze znaków będących kombinacją sześciu wypukłych punktów ułożonych w dwóch kolumnach, po trzy punkty w każdej. Różne warianty kombinacji i rozmieszczenia punktów dają możliwość uzyskania sześćdziesięciu czterech znaków. W brajlu można zapisać nie tylko tekst. Istnieje opracowana matematyczna, chemiczna, fizyczna, a także muzyczna notacja brajlowska. Definicja za M. Szczygielską, Dostępne wydarzenia w praktyce, <http://www.fdc.org.pl/gallery/DOST%C4%9BPNE-WYDARZENIA-W-PRAKTYCE.pdf>, s. 47.

z badanych uczestniczyła w zajęciach z jogi w ramach cyklu Zachęty *Lepsza Ja*, inna korzyściła z objętego zniżką pilatesu w Vis Maiorze. Emocjonalnie bardzo pozytywne wypowiedzi na temat tych doświadczeń sprawiają, że sugerujemy rozważenie wprowadzenia zajęć z tańca lub jogi w MIK. Dodatkowym atutem jest możliwość organizowania tego typu zajęć w grupach łączących niewidomych z widzącymi, co w naszym przekonaniu (o czym pisałyśmy wcześniej we Wprowadzeniu) jest bardzo dobrym pomysłem. W przypadku zajęć wspólnych dla osób z dysfunkcjami wzroku i osób widzących warto, aby prowadzący brali pod uwagę, że osoby niewidome potrzebują więcej czasu, by zapoznać się z tanecznymi figurami czy asanami. Zajęcia dostępne dla grup łączonych nie wykluczają zajęć wyłącznie dla osób niewidomych i słabowidzących, niektórzy z badanych widzieli bowiem plusy takiego wariantu - *wszelkiego rodzaju warsztaty, wszelkiego rodzaju zajęcia praktyczne wydaje mi się, że lepiej jak są dla osób niewidomych oddzielnie, dlatego że im trzeba po prostu wszystko pokazać, wytłumaczyć i dlatego jednak lepiej, jak są oddzielone i jak są też małe grupy.*

Festiwal przez cały rok

Podobnie jak w przypadku osób G/głuchych i słabosłyszących problemem dla osób z dysfunkcją wzroku jest bardzo częsta jednorazowość wydarzeń z udogodnieniami (przede wszystkim mamy tu na myśli audiodeskrypcję), tak że nie mogąc brać w nich udziału z przyczyn niezależnych, tracą w ogóle taką możliwość. Pracujący badani narzekali również na wykluczające ich czasami z życia kulturalnego

wczesne/okołopołudniowe godziny projekcji z audiodeskrypcją. Dlatego, planując wydarzenia dla osób niewidomych i słabowidzących, warto pomyśleć o różnych potrzebach i zaplanować powtórkę wydarzenia np. w innym dniu tygodnia lub o innej porze dnia. Jednocześnie, mimo jednoznacznie pozytywnego odbioru Festiwalu *Kultury Bez Barrier*, mówili, że ze względu na opisywane już obciążenie, z jakim łączy się odbiór audiodeskrypcji, nie mogą uczestniczyć we wszystkich interesujących ich wydarzeniach oraz o zmęczeniu w trakcie imprezy utrudniającym im pełen odbiór. Badani wprost określili jako wymarzoną dla nich sytuację dostępności w regularnych odstępach przez cały rok wydarzeń takich, jak z Tygodnia *Kultury Bez Barrier*.

Wołający znacznik

Badani parokrotnie wspominali, że często największym problemem jest dla nich dotarcie do samego budynku instytucji - *wiele miejsc ma jakąś trudność, żeby odnaleźć wejście.* Na przykład jest w Warszawie instytucja kultury dosyć paskudna, bo tam są na kilkudziesięciu metrach schody takie prowadzące pod ścianę i ileś tych łuczków. Tylko wszystkie są zakratowane, a dopiero któreś, to naprzeciwko drzwi, jest wolne do przejścia. Wobec tego, to co się człowiek napróbuje i się w tą kratę napłacze, to, to naprawdę jest ... to jest niefajne. Bo to za trzecim czy czwartym razem człowiek jest zirytowany. Więc dla mnie podstawowy problem to się odnaleźć. Znaczą odnaleźć wejście do budynku; Słabowidzący zwracają uwagę na światło. Czy, jak przychodzą w ciągu dnia, to czy ten budynek się na ileś wyróżnia, czy napis na tyle duży, że są

go w stanie zobaczyć albo czy, jak przychodzą w nocy, to czy on jest na tyle oświetlony.

Jeden z badanych, z zawodu inżynier elektronik, jest autorem wynalazku - znacznika totupoint (<http://www.totupoint.pl/start.html>), który w ramach postępowej innowacji mógłby zostać zamontowany przy wejściu do budynku MIK. Badany o pomysśle opowiadał w taki sposób - *No bo jak my, niewidomi lokalizujemy jakieś miejsca w przestrzeni, no słuchem. Wiesz, no taki znacznik też mógłby sobie wisieć przed tym MIK-em, który, no dobra powiedzmy, że właśnie nawaliło śniegu. No, generalnie wiadomo, że zarządca powinien to sprzątnąć, ale jak wali śnieg non stop, to ta ścieżka jest tak przywalona tym śniegiem, że nie jesteś w stanie za bardzo wyczuć, to ten znacznik mógłby ciebie i tak przywołać, że jakby zawibrował ci telefon czy ten aktywator na lasce i wiesz, ty wtedy wiesz, że on wykrył znacznik. I sobie wykonujesz tam tym telefonem czy laską taki gest, który sprawia, że ten znacznik się do ciebie odzywa i mówi, tu jest Mazowiecki Instytut Kultury. To jest w ogóle bardzo fajnie rozwiązanie i już przetestowane. Te moje znaczniki są na Śląsku, na dużą skalę są w przestrzeni miejskiej, w Tychach, w Gorzowie, jest ich coraz więcej. U nas w Warszawie jeszcze, póki co, ich nie ma.*

Savoir - vivre'owa broszura

Nasi rozmówcy, o czym pisaliśmy we Wprowadzeniu, wielokrotnie wspominali o tym, że osoby widzące nie wiedzą, jak zachować się w stosunku do osoby niewidomej lub słabowidzącej. Wydaje nam się, że jeśli MIK ma ambicje bycia instytucją prawdziwie otwartą i dostępną, warto byłoby zapoznać jej widzących

bywalców z savoir-vivrem wobec osób niewidomych. Można to zrobić poprzez publikację broszury z podstawowymi zasadami, których przestrzeganie sprawia, że zarówno osoby niewidome, jak i widzące czują się w swoim towarzystwie swobodnie i komfortowo. Zasady takie można wypracować na przykład wspólnie z ekspertami z Fundacji Kultury Bez Barier, inspiracją mogą być również porady opublikowane przez Fundację Nowoczesna Polska (<https://nowoczesnapolska.org.pl/2010/11/15/jak-postepowac%C2%A0w-kontakcie-z-osobami-niewidomymi/>). Wydaje nam się, że tego rodzaju broszura mogłaby być materiałem dostępnym na równi z programem kulturalnym na dany miesiąc dla osób widzących, wychodzących z MIK.

Kawiarniany potencjał

W przeciwieństwie do osób G/głuchych, które w wywiadach deklarowały, że lepiej czują się w swoim własnym towarzystwie i niekoniecznie chcą integracji z osobami słyszącymi przy okazji wydarzeń kulturalnych, osoby niewidome i słabowidzące zajmują dokładnie przeciwne stanowisko. Badani wyraźnie podkreślali potrzebę bycia niewykluczonym, potrzebę normalnego traktowania, pragnienie, by nie być definiowanym przez coś, czego nie mamy. W naszej opinii miejscem, które ma potencjał, aby stać się taką przestrzenią, w której osoby z dysfunkcją wzroku czują się swobodnie, i w której ich ścieżki krzyżują się z osobami widzącymi, jest kawiarnia w MIK. Oczywiście należy pamiętać o przeszkoleniu jej pracowników, jeśli chodzi o obsługę osób niewidomych i słabowidzących. Wyobrażamy sobie, że jest to miejsce,

w którym można spędzić czas przed lub po warsztatach, projekcjach filmowych czy spektaklach w MIK. To miejsce wydaje się naturalną przestrzenią integracji widzących i niewidomych oraz słabowidzących bywalców MIK.

ZAKOŃCZENIE

Wyniki przeprowadzonych badań jednoznacznie potwierdzają potrzebę i celowość kierowania oferty kulturalnej do osób z dysfunkcją wzroku. Działania planowane przez MIK są więc jak najbardziej zasadne i mają szansę zaowocować utworzeniem się środowiska ich stałych, niewidomych i słabowidzących, odbiorców, tak jak udało się to na przykład Zachęcie. Zadanie jest tu prostsze niż w przypadku osób z dysfunkcją słuchu, które praktycznie nie wiedziały o istnieniu MIK, ponieważ większość badanych osób niewidomych i słabowidzących znała tę instytucję i dodatkowo kojarzyła ją pozytywnie (przede wszystkim za sprawą projekcji filmowych z audiodeskrypcją i towarzyszących im wydarzeń, ale także innych).

*MIK to fajna lokalizacja, fajne miejsce;
Do Mazowieckiego Instytutu Kultury chodziłam
na filmy z audiodeskrypcją, zawsze jak tylko
mogłam, to przychodziłam;
I tam w sumie jest łatwo trafić, mimo że to jest
samo centrum, to ta ulica jest taka cicha;*

Mam jakiś sentyment i do tej lokalizacji i nie wiem, tam żeśmy byli parę razy na jakichś wydarzeniach nie tylko filmowych. Kiedyś byliśmy na jakimś takim z elementami audiodeskrypcji, na spotkaniu z Grzegorzem Tomaszewskim. To był chłopak, facet z kabaretu Zygzak właśnie i on nam opowiadał, jak to jest być kabareciarzem i puszczały nam niektóre skecze, nie tylko ich ale też tam kabaretu Jurki, Moralnego Niepokoju też z audiodeskrypcją. Fajne, ciekawe. Potem można było mu jakieś pytania zadawać. Na paru jakichś tam wydarzeniach przez Fundację organizowanych byłam.

Wydaje nam się więc, że w takiej sytuacji głównym zadaniem MIK jest umacnianie swojej pozycji instytucji przyjaznej osobom z dysfunkcją wzroku, poprzez wykorzystanie powyższych rekomendacji i stałą konsultację z ekspertami reprezentującymi środowisko osób niewidomych i słabowidzących. Ideałem byłoby, gdyby MIK przerodził się w miejsce, co do którego osoby z dysfunkcją wzroku będą miały pewność, że na stałe w kalendarzu wydarzeń kulturalnych, zajęć i warsztatów znajdują się tam pozycje dostępne dla nich.